



# BATMAN

MANIFESTACJA POSTMODERNIZMU

Michał Chudoliński

*Przestępcy to groza. Jądro ciemności. Muszę ukryć swoją grozę. Przestępcy są tchórzliwi. Przesądny, złowrogi omen. Tchórzliwi. Moje przebranie ma budzić lęk. Muszę być czarny. Straszny. Przestępcy są. Przestępcy są tchórzliwi i przesadną zgrają. Muszę być potworem. Stworzeniem nocy. Mama umarła. Tata umarł. Brucio umarł. Będę nietoperzem.<sup>1</sup>*

Powyższy cytat doskonale opisuje elementy konstytuujące mit Batmana: utraconych rodziców, obietnicy rozpętania wojny nie do wygrania, inspirującego symbolu, mściwej sprawiedliwości oraz miejskiej dżungli w postaci mrocznej metropolii, zdegradowanej przez szerzącą się korupcję, apatię i brak poszanowania norm społecznych.

Powstały ponad 70 lat temu na styku pulpowej literatury, koncepcji nietzscheańskiego nadczłowieka oraz etyki judaistycznej, Mroczny Rycerz jest obecnie czymś więcej aniżeli superbohaterem mas – postacią zwalczającą zło na kartach komiksów, w filmach, animacjach czy w wirtualnych przestrzeniach. Stał się ideą heroizmu pełnego poświęcenia, garściami czerpiącego z arturiańskiego etosu rycerskiego oraz poczucia cnoty i oddania znanej kapłanom religijnym, które na tle współczesnego świata przeistoczyło się w twórcę niezwykle bliski wizjom Cervantesa. W odróżnieniu jednak od Don Kichota, walka Batmana z „przestępczymi wiatrakami” nie czyni go błędnym rycerzem, a raczej „obłądnym” protektorem: detektywem motywowanym przez obsesyjne poczucie obowiązku i obrońcy zanurzonego w świecie zapomnianym przez Boga. Zagubionej w nihilizmie i relatywizmie rzeczywistości, symbolizowanej przez miasto Gotham, gotyckiej atrapie zaludnionej przez szary tłum, odarty z poczucia własnej, odrębnej tożsamości.

Nie zawsze tak było. Od maja 1939 roku<sup>2</sup> do czasów nam współczesnych Batman przeżył niesamowicie złożoną ewolucję z pulpowego herosa do globalnej franczyzy. Zaliczył prawie wszystkie możliwe stadia i konfiguracje komercyjnego produktu, występujące w obrębie kultury masowej. Z początku był detektywem bez skrupułów, likwidującym gangsterów bronią palną lub karabinem maszynowym. Gdy nadeszła II Wojna Światowa, nie wahał się ani chwili aby pomagać aliantom jako propagandowy trykociarz. Niestety, wraz z nadejściem maccartyzmu i nagonki na komiksy<sup>3</sup>, rozpoczął walkę z infantylnymi stworami i kosmitami. Narastanie

<sup>1</sup> G. Morrison, D. McKean, *Azyl Arkham: Poważny dom na poważnej ziemi*, Warszawa 2005, s. 115.

<sup>2</sup> Postać Batmana została stworzona przez Boba Kane'a i Billa Fingera w historii *The Case of the Chemical Syndicate*, na łamach 27 zeszytu „Detective Comics”, opublikowanego w maju 1939 roku.

<sup>3</sup> Za sprawą książki *Seduction of Innocent* Frederica Werthama doszło do stereotypizacji komiksu jako medium oglupiającego najmłodszych i popychającego ich w stronę życia przestępczego oraz homoseksualizmu, piętnowanego jako dewiacja seksualna. Więcej o tym można przeczytać w książce: B. Kurc, *Opowiadanie obrazem*, Łódź 2003, s. 20-25.



konformistycznej atmosfery w społeczeństwie amerykańskim oraz nadejście pop-artu spowodowało, że Batman tonął jeszcze bardziej w odmętach tandetnego campu za sprawą popularnego w latach 60. serialu ABC z Adamem Westem w roli głównej. Lata tzw. „Lekkiego Rycerza” dobiegły jednak końca wraz z pojawieniem się fali zabójstw dokonywanych przez seryjnych morderców, będących w oku cyklonu starych mediów.

Wraz z pojawieniem się psychopatów takich jak Zodiak, dr John Brodwin Adams czy Bernard Goetz oraz wzrostem apatii i narcyzmu wśród społeczeństw zachodnich, świat<sup>4</sup> stawał się coraz brutalniejszym i niebezpieczniejszym miejscem. W związku z tym komiksy o Batmanie musiały się przystosować do nowych realiów. I tak od lat 70. do późnych lat 80. ubiegłego wieku historie z protektorem Gotham stawały się coraz bardziej posępne, epatując dojrzałą tematyką oraz psychologizmem, nadającymi standardy obecnym twórcom z logiem Nietoperza. Żeby jednak zrozumieć współczesnego Batmana, obracającego się w płynnej i niejednoznacznej nowoczesności pozbawionej złudzeń, trzeba najpierw zrozumieć korzenie jego relacji z postmodernizmem (rozumianym w sensie estetycznym), które zostały utrwalone pod koniec lat 80.

W ukazaniu relacji między Mrocznym Rycerzem a postmodernistycznym ujęciem pomoże trzon komiksowego kanonu – *Powrót Mrocznego Rycerza* wraz z *Rokiem Pierwszym* Franka Millera, wcześniej wspomniany *Azyl Arkham* oraz *Zabójczy Żart* Alana Moore’a i Briana Bollanda. Nieocenionym źródłem są również adaptacje filmowe Tima Burtona i Christophera Nolana, jak również ogromne dziedzictwo animacji autorstwa Paula Diniego i Bruce’a Timma. Natomiast w obracaniu się w pojemnej i bogatej materii postmodernizmu pomogą pojęcia pastiszu i szaleństwa, będące rozwinięciem zwrotów zaproponowanych przez Frederica Jamesona w jego rozważaniach nad postmodernizmem<sup>5</sup>. I to nie tyle Batmana jako postaci literackiej, ale przede wszystkim poprzez psychoanalizę<sup>6</sup>, wedle której świat przedstawiony w komiksach i filmach, tak naprawdę jest światem wewnętrznym głównego protagonisty, odsłaniającym jego złożoną osobowość, wartości nim kierujące, ale również lęki, wątpliwości oraz słabości.

<sup>4</sup> Christopher Lasch w książce *The Culture of Narcissism* zauważył, że nowoczesna organizacja społeczeństw niszczy umiejętność kochania i zaangażowania wśród jednostek. Zob.: C. Lasch, *The Culture of Narcissism: American Life in an Age of Diminishing Expectations*, Nowy Jork 1991.

<sup>5</sup> M. Giżycki, *Postmodernizm w kinie*, „Film na Świecie”, 2000, nr 401, s. 5-9.

<sup>6</sup> M. Czernuszczyk, 30.03.2012 r., relacja pisemna przygotowywana w ramach wywiadu *Żałoba Mrocznego Rycerza* realizowanego dla „Przekroju”, dotyczącego psychoanalizy Batmana z okazji premiery filmu *The Dark Knight Rises*.



Analizę można rozpocząć od stwierdzenia Johna Bartha dotyczącego postmodernizmu, będącego dla niego symptomem kultury powielającej odkryte wzorce, wyczerpującej mityczne schematy. W tym sensie Batman już w początkach swojej legendy odwołuje się do amerykańskiego ideału człowieka, zyskującego doskonałość oraz talenty poprzez ciężką, sumienną pracę i dyscyplinę. Dodatkowo jego mit w znaczącym stopniu opiera się na wielokrotnie powtórzonym schemacie fabularnym, oscylujące zazwyczaj wokół takich motywów jak: zbrodnia, kara, zemsta, sprawiedliwość, zadośćuczynienie, okupione konsekwencjami zwycięstwo nad złem.

Bardzo dużo opowieści o Batmanie bazuje na identycznym szablonie: ktoś ucieka z więzienia/zakładu psychiatrycznego; Mroczny Rycerz rozpoczyna śledztwo, odkrywa mroczną genezę uciekiniera, stacza z nim kilka potyczek, by wreszcie doprowadzić do ostatecznego starcia, w którym pokona antagonistę i odizoluje po raz kolejny od normalnych ludzi. W dodatku wiele opowieści o Batmanie nie skupia się na motywie przemijania i starości. W komiksach mijają lata, a tytułowy bohater nie traci nic ze swojego wigoru, siły i sprawności umysłu, pomimo egzystowania ponad 70 lat w popkulturze. Tym samym objawia się pierwszy objaw schizofreniczny według Lacana, będący wynikiem niemożności wkroczenia w sferę Symbolu; stąd też klęska języka, przyczyniająca się do załamania czasowego kontinuum. Przeszłość oraz przyszłość są iluzoryczne. Jedyne co trwa i ma miejsce to chwila przeżywana, tu i teraz. Dla Batmana-schizofrenika nie jest dostępne nasze doświadczenie czasowej ciągłości; Jak pisze Giuliano Bruno: „żyje on w wiecznej terażniejszości, z którą zróżnicowane momenty jego przeszłości nie mają prawie żadnej łączności i dla której nie widać na horyzoncie żadnej wyobraźalnej przyszłości”<sup>7</sup>. Jak na ironię niecałe dwa lata temu Grant Morrison, znany scenarzysta przygód o Batmanie, przyznał temu rację, odpowiadając na pytanie fana związane z obecnym wiekiem Bruce’a Wayne’a. „To nie ma tak naprawdę znaczenia. Musisz zrozumieć, że ci ludzie [superherosi] nie są prawdziwi. Batman to figura mityczna”<sup>8</sup>.

Istota mitu o Batmanie nie opiera się jednakże na pozytywnym przesłaniu, nie ma w niej krzty cukierkowości czy idealizmu charakterystycznego dla rodowitego pierwowzoru Mrocznego Rycerza czy Supermana. W rzeczywistości Batman ma o wiele więcej wspólnego z bandytami i potworami, które zwalcza, aniżeli mógłby to sam sobie przyznać. Jako osoba reprezentująca w Gotham

<sup>7</sup> G. Bruno, *Miasto zamętu: postmodernizm i łowca Androidów*, „Film na Świecie”, 2000, nr 401, s. 81.

<sup>8</sup> K. Phegley, *CCI: DC Focus On Grant Morrison* [on-line] <http://www.comicbookresources.com/?page=article&id=27462>, [03.07.2012].



(za sprawą statusu miejskiej legendy) symbol władzy, prawa i porządku, reprezentuje typ lidera chorującego na silne zaburzenia psychiczne, działającego na zasadzie „uleczą nas chorzy”. Z jego punktu widzenia wszystko jest w porządku – ma misję, poświęca się jej, widzi świat w czarno-białych barwach. On sam jednak nie jest czarno-białą postacią, a raczej bardziej bohaterem balansującym na etycznej szarości, krążącym wciąż nad przepaścią między dualnością: potrzebami Ja wykreowanego a Ja prawdziwego, pomiędzy chaosem i porządkiem, popędami a racjonalizmem, człowieczeństwem a bestią zaszytą w agresywności.

Genezy takiego stanu rzeczy nie należy jednak szukać w traumie związanej z tragicznym morderstwem rodziców Wayne'a, ale czymś wcześniejszym, pierwotnym, mającym miejsce w okresie dzieciństwa. Zarówno w komiksach, jak i najnowszych filmach podkreślany jest moment odkrycia przez młodocianego jeszcze Bruce'a strachu i pokładów agresji burzących jego samopoczucie, gdy przypadkowo ląduje w jaskini rojącej się od nietoperzy. Ze stada rozwścieczonych ssaków ratuje go ojciec – lekarz-filantrop należący do elity Gotham, będący dla Bruce'a niemalże osobą boską, niedoścignionym wzorem do naśladowania. Ratunek ojca utwierdził go jedynie w przekonaniu nie tyleż strachu wobec rodzica, który nigdy w sumie nie odznaczał się w komiksach żadną ułomnością ani skazą (przez co był postacią płytką, w podobnej mierze co matka Bruce'a), ale również poczucia słabości wynikającej z odkrycia w sobie popędu złości. Odkrycia swojej prawdziwej natury, za którą przyjdzie mu później zapłacić cenę – utratę najukochańszych osób.

Od momentu wprowadzenia dramatu Wayne'a, świat Batmana zaczyna rozbudowywać do niesamowitych granic. Przypominając o wcześniej założonym ujęciu psychoanalitycznym, przyjmijmy założenie jakoby Gotham, jego mieszkańcy, obsada drugo i trzecioplanowa z pomocnikami w trykotach i komisarzem Gordonem, byli lustrzanym odbiciem zjawisk zachodzących w umyśle samego Batmana. Dzięki takiej perspektywie o wiele łatwiej będzie zauważyć najważniejsze cechy twórców postmodernistycznych, jakimi są:

- **Kryzys racjonalizmu jako objaw szaleństwa:** Skupmy się przy tym aspekcie na esencji misji, jakiej podjął się Bruce Wayne, czyli zwalczaniu przestępczości. Warto podkreślić przy tym, że główny bohater nie pochodzi ze zwyczajnej rodziny. Po śmierci rodziców odziedziczył niebotyczną fortunę, rezydencję i firmę, która jest jedną z najlepiej prosperujących w USA. Dzięki kapitałowi kulturowemu i społecznemu mógłby zostać emisariuszem pokoju, filantropem, rozwiązywać problemy głodu w krajach trzeciego świata. Mimo to Bruce, z powodu złożonej



obietnicy, woli z wewnętrznego przymusu przebierać się każdej nocy za potwora i siać zamęt wśród przestępców, których oddaje w ręce policji, gdyż jego osobisty kodeks honorowy zabrania mu zabójstwa. Dlaczego więc prowadzi życie, które nie sprawia mu przyjemności, a jest jedynie kwestią obowiązku i przysięgi złożonej w okresie dzieciństwa? Ponieważ trauma uświadomiła mu, że są w nim pokłady zła, których nie potrafi w sobie zaakceptować. Tłumi je, a co za tym idzie, nie pozwala sobie osiągnąć szczęścia – czy to jako spełniony milioner-filantrop, czy też w roli męża albo ojca. Kto bowiem potrafi kogoś obdarzyć miłością, jeżeli nie potrafi zaakceptować samego siebie? Idąc dalej, poczucie misji jakie w sobie utrwala jest podyktowane iście dziecinnymi marzeniami. Jak to zaznaczył Chuck Dixon, były scenarzysta serii „Detective Comics”:

*[...]Bruce odpowiedział na tragedię jak dziecko, będąc wtedy dzieckiem [...]: «Nie będę się bał, będę straszniejszy od was». Marzenie dziecka”<sup>9</sup>.*

To kolejny przyczynek do irracjonalizmu, choć doskonale oddający dychotomię osobowości Bruce’a Wayne’a/Batmana. Albowiem oprócz Mrocznego Rycerza (super-ego, prawdziwa tożsamość) oraz Wayne’a (ego, atrapa towarzyska przeznaczona dla społeczności Gotham) jest jeszcze dziecko (id, podświadomość), dyktujące warunki i przypominające o tragedii, przez którą nie wydorosłało, domagając się ciągłego zadośćuczynienia.

- **Zabawa znaczeniami i gatunkami:** Uniwersum Batmana to kolaż symboliki z wielu kultur oraz systemów etyczno-religijnych, zarówno ze wschodu jak i zachodu. W sensie znaczeniowym to gra symboliką demona/diabła, który tutaj jest otuchą dla potrzebujących i niewinnych, ofiar przestępstw i nieszczęść. Idzie to również w drugą stronę – symbole i znaki kojarzące się w cywilizacji zachodniej jednoznacznie pozytywnie, jak chociażby clown w cyrku, są tutaj ukazane w groteskowy sposób, a nierzadko jako przeciwieństwo dobroci. Dodatkowo z perspektywy kultury masowej świat Batmana jest zasiedlony archetypami i typami postaci, które są nieodłącznymi elementami nie tylko popkultury, ale kultury w ogóle. W niektórych zaś przypadkach bardzo mocno odwołują się do klasyków filmowych czy literackich. Wystarczy spojrzeć na drugą Batgirl w komiksach, Cassandrę Cain, będącą syntezą archetypu samuraja z pomocnikiem zabójcy, chorującym na syndrom sztokholmski, pokroju Matyldy z *Leona Zawodowca* Luca Bessona. Niedawno natomiast na kartach komiksu pojawiła się nowa postać o imieniu Harper Row, łudząco przypominająca swoim wyglądem i zachowaniem Lisbeth

<sup>9</sup> M. Hafer, *Postmodernism and the Batman Phenomenon*, „Narratech: storytelling in the digital age”, 2001, [on-line] [http://www.class.uidaho.edu/narrative/comics/postmodern\\_batman.htm](http://www.class.uidaho.edu/narrative/comics/postmodern_batman.htm), [03.07.2012].



Salander z prozy Stiega Larssona. Dochodzi do tego gra wieloma różnymi gatunkami literackimi i filmowymi. W przypadku przygód Batmana nie mamy bowiem do czynienia tylko i wyłącznie z historią superbohaterską z elementami kryminału neo-noir, ale też często dramatem, wątkami psychologicznymi, filozoficznymi, obyczajowymi, a nawet parodystycznymi.

- **Pastisz:** Widoczny jest w architekturze miasta Gotham, nazywanym przez twórców „Nowym Jorkiem, któremu się nie powiodło”<sup>10</sup>. Jak to zauważył już Guilano Bruno<sup>11</sup>, w postmodernizmie architektura przestaje być unikatowa i stosowna jedynie dla miejsc, kultur i epok, z których pochodzi. Metropolia z Batmana, szczególnie z *Powrotu Mrocznego Rycerza* Franka Millera czy filmów Tima Burtona, zapożycza elementy różnych struktur, nie tylko przestrzennych, ale również czasowych. Postmodernizm obala reguły składni syntaksą, uporządkowaną estetyką wykazów. Rządzi nimi logika pastiszu, która zezwala na zapożyczenia zarówno współczesne i historyczne. I w tym kontekście Gotham City jest syntezą elementów gotyckich z *Art déco*, nierzadko odwołującą się do estetyki rodem z filmów niemieckiego ekspresjonizmu czy kryminałów noir. Jest w niej zawarty gotyctwizm, ale także tradycja horroru jako sposobu ukazywania mrocznej złożoności ludzkiej psychiki, jak również odwołanie do sposobu odzwierciedlania jaźni przez przestrzeń architektoniczną. W takim ujęciu Gotham jako miejsce zamieszkania, a przede wszystkim jego sława, wpływają w jakiejś mierze na postępowanie mieszkańców<sup>12</sup>. Nie zapominajmy więc, że Gotham jako źródło cierpień jest nieodłącznym bohaterem wydarzeń. Wystarczy przy tej okazji wspomnieć w tym kontekście prolog *In the Dark*- do historii komiksowej *Batman: City of Crime* Davida Laphama, w którym Gotham przedstawione jest jako piekło na ziemi rodem z filmu *Siedem* Davida Finchera, gdzie w tle morderstwa można odnaleźć nawiązania do obrazów Picassa, Goi czy Edvarda Muncha. Ujawnia się przy tym wcześniej wspomniana postmodernistyczna zabawa konwencją.

- **Problemy z tożsamością:** Wprawdzie o rozszczępionej osobowości Batmana, jego motywach postępowania i przestankach, które nim kierują było już wspomniane, to niemniej jednak problemy z tożsamością można również zauważyć u Mrocznego Rycerza, spoglądając na jego wrogów jako odbicia mroczniejszej strony jego osobowości, autodestrukcji i popędu śmierci, zwierzęcości, którą tak mocno próbuje stłumić w sobie. Jak to zaznacza dr Will Brooker z Unwersytetu w Kingston, autor wielu publikacji naukowych o Batmanie, kolorowi złoczyńcy

<sup>10</sup> M. C. Vaz, *The art of Batman Begins*, Londyn 2005, s. 58.

<sup>11</sup> G. Bruno, *Miasto zamętu: postmodernizm i Łowca Androidów*, dz. cyt., s. 78.

<sup>12</sup> Pierwszymi budynkami były zakłady psychiatryczne, w których leczono zwyrodnialców i degeneratów.



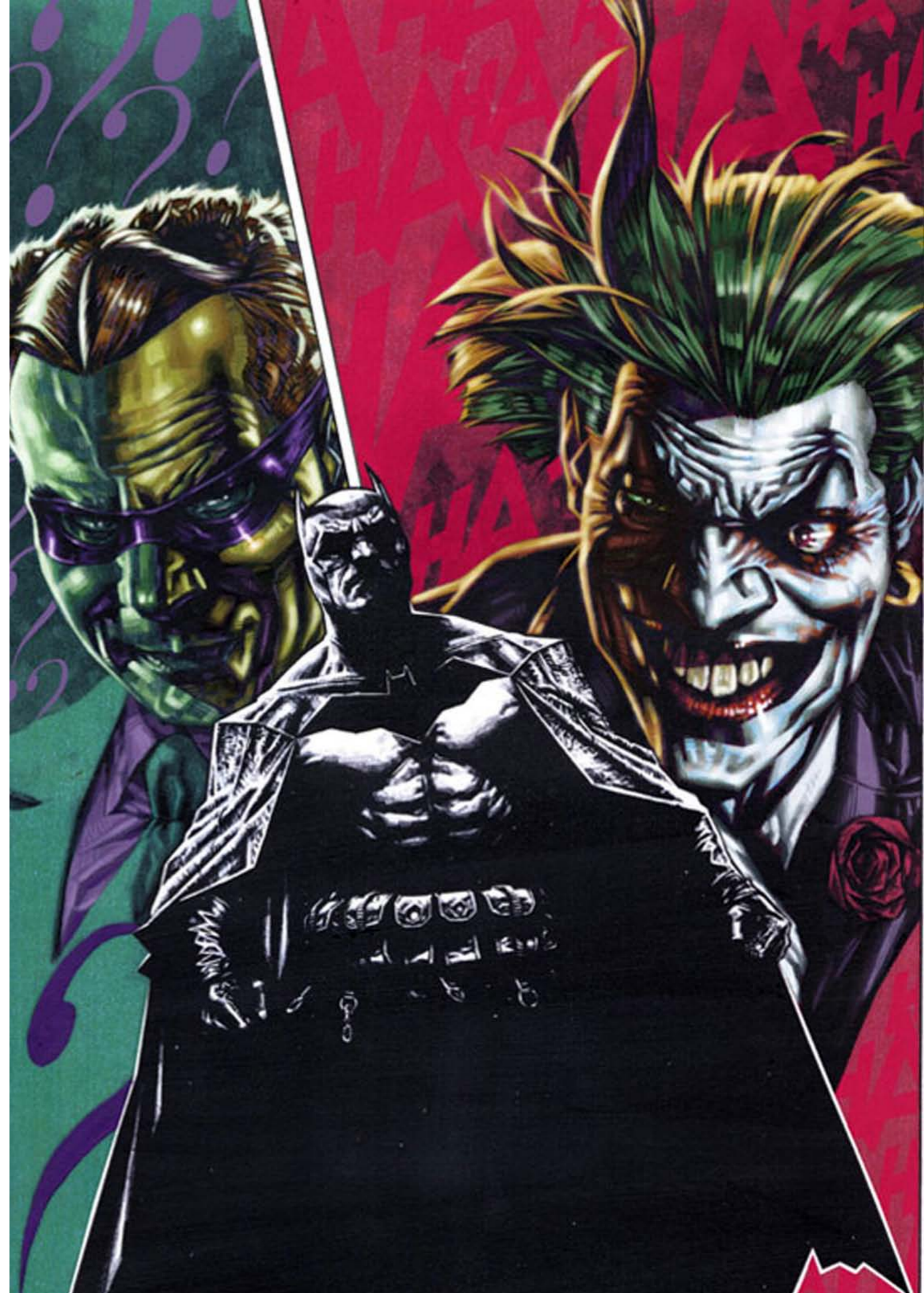
są dla Batmana tym, czym dla nas wizyta w pokoju luster w lunaparku. I tak Joker uosabia potrzebę rozrywki i dziwaczności, którą Batman tłumi w sobie i nie potrafi zaakceptować, przyswoić jako swoją. Człowiek-Zagadka, pozostawiający na miejsca zbrodni łamigłówek, odzwierciedla w Batmanie jego pedantyczny intelekt wraz z potrzebą uwagi zahaczającą o narcyzm. Harvey „Dwie-Twarze” obrazuje jego poszatowaną tożsamość, Scarecrow terroryzm<sup>13</sup>, Trujący Bluszcz popęd seksualny, Catwoman fetysz<sup>14</sup>, a Pingwin zaszczyty i możliwości bycia szanowanym człowiekiem, celebrytą.

Na koniec warto nadmienić, że od pewnego czasu mówi się o końcu postmodernizmu i jednoczesnym rozpoczęciu ponowoczesności. 11 września 2001 roku rozpoczął nowy etap w historii ludzkości, wprowadzając nowe standardy do amerykańskiej kultury masowej, a co za tym idzie zmieniając standardy globalnej popkultury. Batman również od tamtego czasu przeszedł wiele przeobrażeń w świecie komiksowym – został zabity, podróżował w czasie, powrócił, zdołał poznać swojego biologicznego syna. Stał się ponadto bohaterem niezwykle popularnych gier komputerowych, które wiele wnoszą do naszego rozumienia tejże mitologii. W pewnym jednak aspekcie schizofreniczny, postmodernistyczny Batman, potrafiący doskonale wpasować się w ramy każdej epoki i klimatu, sprawił, że to nasz świat przyjął niektóre założenia mitologii Batmana.

Wydaje się bowiem, że skoro żyjemy w świecie z terroryzmem jako głównym zagrożeniem, gdzie strach i ulotności życia są obecne bardziej niż kiedykolwiek, to oswoiiliśmy się z chorobami umysłowymi. W pewnym sensie choroba umysłowa jako taka jest zjawiskiem częstszym i łagodniej przebiegającym niż sobie wyobrażaliśmy. Zaczyna się bowiem przyjmować w psychiatrii, że rozróżnienie między zdrowiem psychicznym a chorobą psychiczną nie powinno się dokonywać w kategoriach czarno-białych. Wszyscy bowiem – nawet najzdrowsi z nas – mamy pewne irracjonalne nawyki myślowe, a niektóre strony osobowości ludzi nawet najpoważniej chorych psychicznie pozostają zdrowe, świadcząc o kontakcie

<sup>13</sup> Zarówno Scarecrow, jak i Batman używają strachu i grozy jako narzędzia do realizacji swoich celów. O ile Johnathan Crane (alter ego Scarecrowa) używa lęku w trakcie przestępstw oraz dla własnej satysfakcji z pastwienia się nad ofiarami, to Batman wytwarza trwogę skierowaną do bandytów i rzezimieszków, gdyż uważa ich za zabobonnych i tchórzliwych ludzi.

<sup>14</sup> Dla Bruce’a Wayne’a, jak i Seliny Kyle (prawdziwa tożsamość Catwoman) kostiumy zwierząt są atrybutem mocy. Dzięki nim czują się doskonalsi, ponadprzeciętni, wolni. O ile jednak Batman wykorzystuje swoją zbroję i maskę do m.in. wyzbycia się swojej seksualności i popędów (które w jakiejś mierze także uważa za mroczną, agresywną, nieakceptowaną stronę swojej osobowości, neutralizowaną przez jego kodeks i misję), to Catwoman działa wręcz przeciwnie – dla niej kostium jest manifestacją jej kobiecości i seksualności. Stawia tym samym niejako wyzwanie dla Batmana.



z rzeczywistością. Choroba psychiczna w stopniu od łagodnego do umiarkowanego może być pomocna w takich okolicznościach jak zarządzanie sytuacją kryzysową. Nawet poważna choroba psychiczna może przynieść dobre skutki, czego dowodem jest książka *A first-rate Madness* Nassira Ghaemiego, mówiąca o przypadkach chorób psychicznych wśród polityków najwyższego szczebla. Autor udowadnia w niej, że „politycy chorujący na przewlekłości psychiczne często wykształcają w sobie cechy potrzebne przywódcom w trakcie kryzysu: trzeźwość spojrzenia, odporność, kreatywność, empatię”<sup>15</sup>. Skoro zatem problemy psychologiczne są coraz bardziej na porządku dziennym i są ogólnie akceptowane (nie wliczając oczywiście skrajnych przypadków), to zaakceptowaliśmy także zawiłą i niezbyt oczywistą logikę rozumowania Mrocznego Rycerza, który nie potrafi żyć pełnią szczęścia inaczej. I co gorsza, nie chce. Jak bowiem kiedyś powiedział:

*„Arkham miał rację: Czasami tylko szaleństwo czyni nas tym, kim jesteśmy. Albo przeznaczenie”*<sup>16</sup>.

Autor jest krytykiem komiksowym i filmowym. Ukończył socjologię w Collegium Civitas, gdzie popularyzował amerykańską popkulturę i sztukę reportażu komiksowego. Pomysłodawca bloga „Gotham w deszczu” ([gothamwdeszczu.com.pl](http://gothamwdeszczu.com.pl)). Współpracował z „Polityką”, „Nową Fantastyką”, „Czasem Fantastyki” oraz Polskim Radiem. Obecnie pracuje w Redakcji Filmowej TVP Kultura.

Grafiki i rysunki wykorzystane w tekście: Lee Bermejo.

<sup>15</sup> N. Ghaemi, *A First-Rate Madness: Uncovering the Links Between Leadership and Mental Illness*, Londyn 2011, s. 10.

<sup>16</sup> G. Morrison, D. McKean, *Azyl Arkham: Poważny dom na poważnej ziemi*, dz. cyt., s. 104.



## BIBLIOGRAFIA:

### Źródła:

- Batman Beyond: The Complete Animated Series, reż. S. Berkowitz, B. Timm, Warner Home Video, 2008.
- Batman: Filmowa Antologia 1989-1997, reż. T. Burton, J. Schumacher, Warner Home Video, 2009.
- Batman: Mask of the Phantasm, reż. E. Radomski, B. Timm, Warner Home Video, 2005.
- Batman: Początek, reż. C. Nolan, Warner Home Video, 2005.
- Batman: The Complete Animated Series, reż. E. Radomski, B. Timm, Warner Home Video, 2008.
- Miller, F., Batman: Rok Pierwszy, Egmont, 2003.
- Miller, F., Janson, K., Varley, L., Batman: Powrót Mrocznego Rycerza, wyd. II, Egmont, 2012.
- Moore, A., Bolland, B., Batman: Zabójczy Żart, Egmont, 2012.
- Morrison, G., McKean, D., Azyl Arkham: Poważny dom na poważnej ziemi, Egmont, 2005.
- Mroczny Rycerz, reż. C. Nolan, Warner Home Video, 2008.

### Źródła internetowe:

- Hafer, M., Postmodernism and the Batman Phenomenon, {dostęp 13 lipca 2012} <[http://www.class.uidaho.edu/narrative/comics/postmodern\\_batman.htm](http://www.class.uidaho.edu/narrative/comics/postmodern_batman.htm)>.
- Phegley, K., CCI: DC Focus On Grant Morrison, {dostęp 13 lipca 2012} <<http://www.comicbookresources.com/?page=article&id=27462>>.

### Opracowania:

- Brooker, W., Batman Unmasked: Analysing a Cultural Icon, New York 2000.
- Brooker, W., Batman: One Life, Many Faces, [w:] Adaptations: From text to screen, screen to text, red. I. Whelehan, D. Cartmell, Londyn 199, s. 185-198.
- Bruno, G., Miasto zamętu: postmodernizm i łowca Androidów, „Film na Świecie”, 2000, nr 401, s. 75-86.
- Czernuszczyk, M., 30.03.2012 r., relacja pisemna w zbiorach autora.
- Daniels, L., Batman: The Complete History, San Francisco 2004.
- Elliott, A., Współczesna teoria społeczna, Warszawa 2011.
- Ghaemi, N., A First-Rate Madness: Uncovering the Links Between Leadership and Mental Illness, Londyn 2011.
- Jameson, F., Postmodernism. Or, The Cultural Logic of Late Capitalism, Durham 1991.
- Kurc, B., Opowiadanie obrazem, Łódź 2003.
- Lasch, C., The Culture of Narcissism: American Life in an Age of Diminishing Expectations, Nowy Jork 1991.
- Vaz, M. C., The art of Batman Begins, Londyn 2005.









IT'S NICE I'M  
OF SOME USE TO YOU.  
THE WHOLE TWO WAY STREET  
THING, IT'S *GOOD* FOR  
MY EGO.